Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

5000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 80.000. z odnoszeniem do domu Mk. 100.000. Zamiejscowa Mk. 100.000. Zagranicą Mk. 180.000

Nr. 245 — Rok VI. Kraków, Niedziela 7 października 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Redukcja urzędników i sanacja skarbu.

Oświadczenie p. ministra skarbu Kucharskiego.

40.000 etatów urzędniczych zostanie zredukowanych. — Budżet na rok 1924. — Jak rząd p. Sikorskiego ratował sztucznie markę polską? Rząd obecny nie wydał ani jednego dolara na interwencję giełdową. Olbrzymie wydatki na urzędników. Waloryzacja podatków.

Kraków, 6 października.

W dniu wczorajszym podaliśmy w krótkiem streszczeniu Ajencji Wschodniej **przemówienie p. ministra skarbu Kucharskiego** w sprawie redukcji etatów urzędniczych i sanacji finansów, wygłoszone na posiedzeniu klubu Związku Ludowo-Narodowego.

Obecnie zapoznać możemy naszych Czytelników z bliższymi szczegółami przemówienia p. ministra.

P. minister stwierdził, iż postulaty oszczędności zaczęto wysuwać od 2 lat, a dopiero w dniu 1 października br. przystąpiono do znaczniejszej realizacji owych planów. I tak w dniu tym **skreślono 8.595 etatów urzędniczych,** a mianowicie:

W min. Poczt i telegrafów 1318;
w min. Zdrowia publicznego 1766;
w min. Pracy i opieki społecznej 400;
w min. Reform rolnych 323;
Kontrola Państwa 400;
Prokuratorja 160;
w min. rolnictwa 100;
w min. spraw wojskowych 2000;
w min. przemysłu i handlu 50;
w min. robót publicznych 350;
w min. Skarbu 40;
w min. kolei (w centrali) 53;
w min. kolei w dyrekcji 1000;
w min. spraw wewnętrznych 600;
w min. spraw zagranicznych 135.

Dalsze redukcje są zamierzone. Przy tej sposobności zaznaczył p. Kucharski, **że fałszywe jest mniemanie, jakoby główne wydatki płynęły na min. spraw wojskowych. Prawdziwą pompą ssącą jest min. kolei. Ogólne redukcja obejmie**

40.000 LUDZI.

Minister pragnie, aby pracownicy państwowi dowiedzieli się, że jest postanowieniem Rządu, iż strajk przyspieszy i ułatwi redukcję. Rząd strajku się nie boi, a strajk zemści się nietylko na inicjatorach, lecz i na wszystkich pracownikach na ich stanowisku.

Mówiąc o sanacji finansów, podnos, że **podstawą sanacji musi być oszczędność, stosowana przez całe społeczeństwo.** Budżet musi być zrównoważony, względnie wskazany sposób pokrycia niedoboru. Sama oszczędność nie wystarczy, gdyż trudno bez wstrząsu skreślić szereg wydatków.

Inflacja musi być wstrzymana i należy znaleźć inny sposób pokrycia niedoboru. Sposobem tym jest

POŻYCZKA ZAGRANICZNA.

Same oszczędności — mówił minister — **nie potrafią jednak zrównoważyć budżetu.**

Budżet na rok 1924 będzie też mimo wszystko, **budżetem deficytowym, ale mimo to druk marki polskiej musi być bezwzględnie wstrzymany.**

Dlatego też deficyt w r. 1924 musi być pokryty pożyczką zagraniczną.

O taką pożyczkę starania robiono od dawna, nie jest to idea nowa, ale **dotychczasowe starania były robione źle, przy pomocy niepoważnych pośredników, którym wypłacono wprawdzie wysokie prowizje, ale to był też jedyny konkretny rezultat ich działalności.**

Zdyskredytowania tych niepoważnych pośredników na terenie zagranicznym było konieczne. Ten cel miała też w znacznej mierze **podróż ministra skarbu,** opatrzonego we wszelkie potrzebne upoważnienia, mogącego w sposób autorytatywny zaciągnąć w imieniu Rządu polskiego zobowiązania.

Dla tego też **propozycje polskie nie były nigdzie odrzucone, wszędzie pertraktowano je poważnie.** I chociaż decyzja pozytywna nie mogła być natychmiast powzięta, **sprawa sformowania konsorcjum dla udzielenia pożyczki Polsce jest według ostatnich informacji na najlepszej drodze.**

Wielu ulega pesymizmowi wskutek tego, że dolar nieustannie idzie w górę i przypomina, że za dawnego rządu kurs dolara wahał się około 50.000 Mk. Należy przypomnieć, że rząd Sikorskiego **wówczas interweniował skutecznie i w tym celu wydał:**

w styczniu 1,700.000 dol.,
w lutym 980.000 dol.,
w marcu 1,920.000 dol.,
w kwietniu 1,295.000 dol.,
w maju 4,335.000 dol.,

Rząd obecny zastał w kasie **900.000 dolarów, ale zato nie wydał ani jednej marki polskiej, ani jednego dolara na interwencję na giełdach, zezwalając na uzgodnienie się faktycznego stanu dolara i nie popierając żadnego kursu fikcyjnego.**

Wskutek automatycznego obniżania się marki z powodu emisji, rosły i nasze wydatki. Gdy w pierwszem półroczu wynosiły one 4.950 miljardów, to w lipcu już 2.073 miljardy, w sierpniu 3.930 mil., we wrześniu 6.290 miljardów, a w październiku zwiększyć się muszą geometrycznie.

Warto się przyjrzeć, ile pochłonęły

WYDATKI NA URZĘDNIKÓW.

W pierwszem półroczu wynosiły one 2.115 miljardów, w lipcu 740 miljardów, w sierpniu 1.543 miljardów, we wrześniu 2.467 miljardów. **Dnia 1 października br. wypłacono 2.499 miljardów.**

Na obniżenie kursu marki niewątpliwie obok inflancji oddziałała także w wysokim stopniu i

SPEKULACJA GIEŁDOWA.

Zagranicą kurs naszej marki był wyższy, aniżeli w kraju. O ile spekulacja nie ustanie, to Rząd **podejmie akcję surowych represji w stosunku do spekulantów.** Ta sama spekulacja obejmuje **bony złote.** Ostatnie zarządzenia ministra skarbu mają na celu **przeciwdziałanie owej spekulacji.**

Wpływy do skarbu z podatków bezpośrednich są śmiesznie niskie. Rząd musi przystąpić do waloryzacji podatków i odpowiednią ustawę przedłoży Sejmowi.

Co do uzyskania dewiz, to dopiero 28 października upływa prekluzyjny termin ukończenia tranzakcji. Od tego czasu dewizy wysokocenne będą wpływały do kasy państwowej regularnie.

Pozatem min. Kucharski wspomniał o szeregu prac i zamierzeń Rządu dla uzdrowienia sytuacji finansowej i wskazał również na **konieczność usunięcia niedomagań w administracji skarbowej.** Celem jej usunięcia wezwał minister okólnikiem funkcjonarjuszy skarbowych do wytężonej pracy, zaznaczając, że **efekty finansowe przez nich osiągnięte będą traktowane jako miara ich kwalifikacji osobistych.**

Odezwa Rządu do urzędników!

Troskliwa opieka dla urzędników, ale i przestroga przed strajkiem.

WARSZAWA (AW). Rząd zamierza wydać odezwę do urzędników państwowych, w której wskazując na ciężką sytuację w jakiej znajduje się państwo, oświadczyć ma, że sprawa urzędników jest przedmiotem troskliwych zabiegów ze strony rządu.

Odezwa przestrzedz ma jednak przed agitacją strejkową.

Rząd przyjdzie urzędnikom z jaknajdalej idącą pomocą.

Dostarczy im węgla, ubrań i kartofli.

WARSZAWA (AW). Delegacja centralnego komitetu urzędników państwowych przedstawiła posłom większości sejmowej żądania urzędnicze i otrzymała zapewnienia, że posłowie dołożą starań, aby w miarę możności przyjść urzędnikom z pomocą.

Omawiano projekt dostarczenia urzędnikom węgla, materjałów włókienniczych i kartofli.

Sprawa polityki wewnętrznej Rządu.

WARSZAWA (AW). Odbyły się tu dwie narady członków rządu z przedstawicielami stronnictw większości, poświęcone omawianiu głównych zagadnień polityki wewnętrznej i administracji państwowej. Po przyjęciu do wiadomości wyczerpujących wyjaśnień dyskusję zakończono.

Ustawa emerytalna.

WARSZAWA (Tel. wł.). Sejm załatwi ustawę emerytalną dopiero po uchwaleniu ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów.

Giełda.

Kraków (PAT).

Akcje. Cyfry w tysiącach marek polskich. Polski bank przemysłowy 220—185—200, ziemski bank kredytowy 70—80—65, bank komercjalny 45, bank zw. spółek zarob. Poznań 570—500, Tohan 220—165—150, Impex 3,25—2,7, Pharma 215—200, Polski Glob 20—18, Żegluga polska 32—38, Zieleniewski 4100—2700—3850, H. Cegielski 275—225, Parowozy 200—160, Trzebinia maszyny 290—265, Górka cement 5000, Sierszańskie zakłady górnicze 2800—2700, Tepege 1650—1250—1400, Polska nafta 200—175, Ojkos 1500, Strug 340—310, Krakus 350—310, Chodorów 1925—1700, Ćmielów 500—465, Elektrownia Siersza 130—100, Niemojowski 195, Fabryka kapeluszy Myślenice 130—110.

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 485.000, sprzedaż 490.000, kupno 480.000: frank złoty 93600.

Akcje. Cyfry w tysiącach marek polskich. Bank dyskontowy 1800—2000; Bank handl. Warszawa 900—950 do 925; Bank dla handlu i przemysłu Warszawa 415—422 i pół do 480, drobne 430—455; Bank Małopolski Kraków 240—230—240: Bank Zjednoczenia ziem polskich 225; Bank Zachodni 185—170—175; Bank wschodni 1200; Bank zw. sp. zarobk. 575—600; Bank zw. ziemian 80—75—80; Bank hip. 90—100; Bank współdzielczy 350; Cerata 75—110—100: Puls 200—270; Wildt 260—290—240; Cukier Warszawa 4000 do 3500; Częstocice 9500—12500 do 11500; Firley 190 do 230; Drzewny przemysł 95 do 90 do 92 i pół; Cegielski 2750 do 2425 do 2525; Orthwein 165 do 175 do 165; Rudzki 1700 do 1350 do 1500 do 1650 do 1450 do 1500, drobne 2100 do 1650; Ursus 325 do 425; Parowozy 225 do 185 do 190; Żyrardów 82500—103000—95000; Żegluga 37—41—37 i pół: Elektryczność 2100—2000—2600; Spirytus 1200—1000—1050; Polska nafta 150 do 180 do 165; Siła i Światło 400 do 370 do 380; Ćmielów 430 do 500 do 490; Norblin 500 do 525 do 500 do 540 do 525, drobne 570 do 610 do 500; Belpol 35; PTE. 255 do 285; Unia 2000; Strem 4800 do 5100; Klucze 350; Konopie 275 do 250; TPG. 1350; Polski Lloyd 50 do 80; Tkanina 40; Fitzner i Gamber 2050 do 2300 do 2100; Kijewski 870 do 800 do 825; Czersk 675 do 750 do 700, IV em. 610; Gosławice 950 do 800 do 850; Michałów 475 do 600 do 540: Łazy 100 do 80 do 85: Węgiel 2800—2575—2700—2350—3200—2600; Lilpop 290 do 240 do 250 do 340 do 240 do 360; Pocisk 250 do 350; Zieleniewski 3500 do 3750; Zawiercie 90000 do 105000 do 100000; Borkowski 285 do 225 do 240; Jabłkowscy 75 do 58 do 70; Haberbusch 2700 do 1600 do 2050; Nobel 575 do 600 do 590; Pustelnik 270 do 410; Chodorów 1900 do 1800 do 1875; Spiess 575 do 600 do 530, Polski przem. naft. 550 do 530 do 545; Skóry 120 do 110; Zach. tow. handlowe 50 do 100.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0000009; Holandja 219.50; Nowy Jork 559.00; Londyn 25.49; Paryż 33.10; Medjolan 25.10; Budapeszt 0.03; Praga 16.60; Bukareszt 2.57; Belgrad 6.45; Sofja 5.45; **Warszawa 0.0009**; Wiedeń 0.0078 i pół; austr. korona stemplowana 0.0079.

Kraków. (PAT).

Giełda zbożowa: mąka żytnia 70 proc. 1,900.000; siano średnie 250.000. Tendencja bardzo silna. Brak podaży.

Dzika spekulacja walutowa
ma źródło w Krakowie.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

„Gazeta Warszawska“ donosi: Od kilku dni jesteśmy świadkami rozpętania się dzikiej spekulacji walutowej. Dolar osięgnął poza giełdę urzędową przeszło 700 tys. marek, tj. o 200 tys. więcej od notowań giełdy warszawskiej.

Podnietę do spekulacji otrzymują zawodowi waluciarze od pewnych filij banków niemieckich, działających na terenie śląskim. Instytucje te, z polecenia swych centrali niemieckich, wykupują waluty wysoko cenne, znajdujące się na terytorjum polskiem. Dewizy płyną do kas banków niemieckich za pośrednictwem giełdy krakowskiej, która też dlatego stale notuje kurs dolara znacznie wyżej, niż giełda warszawska. Z opóźnieniem jednodniowem fala zapotrzebowania walut przychodzi do Warszawy i tu przy współdziałaniu zawodowych spekulantów oraz pewnych niesumiennych instytucyj, wywołuje zwyżkę kursu walut.

Na machinacje te Rząd zwróci niewątpliwie baczną uwagę i nie omieszka w najbliższym czasie zastosować ostre środki represyjne przeciw szkodnikom państwowym.

Polskie skupienia robotnicze w Rumun[ji]

Jak nam donoszą z Bukaresztu ogólna ilość robotników polskich znajdujących się w Rumunji nie przekracza 2.000 osób wraz z rodzinami. Przeważna część robotników zatrudniona jest w **hutach szklannych**, następnie w fabrykach mebli. Podkreślić należy, że w Rumunji poszukiwani są robotnicy—Polacy, zwłaszcza przez przemysłowców. Dla wyjazdu do Rumunji niezbędne jest zapotrzebowanie od pracodawców.

Polska polityka zagraniczna.
Przemówienie p. ministra Seydy na posiedzeniu klubu Z. L. N.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowego klubu Z. L. N. wygłosił minister spraw zagranicznych p. Marjan Seyda obszerne przemówienie o obecnej sytuacji w naszej polityce zagranicznej.

P. Minister zaczął od omówienia zamętu politycznego w Niemczech. Aby uniknąć płacenia odszkodowań wojennych, stosowano w Berlinie najpierw zasadę: „Im gorzej, tem lepiej“. Gdy w następstwie tego Rzesza niemiecka stoczyła się na krawędź przepaści, zabrano się do hamowania rozpędu wypadków; był on jednak już zbyt daleko doprowadzony, by można było sytuację opanować. Odnosi się wrażenie, że najwięcej wtajemniczeni w arkana zakulisowej polityki niemieckiej, nie mogą dziś przewidzieć, co przyniesie jutro.

Wobec dwóch niebezpieczeństw skrajnych: z jednej strony reakcji, pragnącej podeptać traktat wersalski, a z drugiej strony komunizmu, któryby chciał nas otoczyć falą od Zachodu, jest obowiązkiem Rządu, Sejmu i całego społeczeństwa, kierując się nadal konsekwentnie tendencjami zdecydowanie pokojowemi, zachować jednakże jak największą czujność i utrzymywać kontakt z państwami sprzymierzonemi i zaprzyjaźnionemi.

Dotyczy to nietylko wielkich mocarstw, ale niemniej odnośnych państw sąsiednich. Dotyczy to w pierwszym rzędzie Rumunji, ale należy stwierdzić wyraźnie, że sytuacja międzynarodowa wymaga także lepszego ułożenia się stosunków polsko-czeskich, przy uwzględnieniu otwartych jeszcze spraw spornych.

Chociaż umowa warszawska z państwami bałtyckiemi z r. 1922 nie została jeszcze ratyfikowana przez Finlandję i wskutek tego nie weszła w życie, Rząd polski dokłada pozytywnych i skutecznych starań celem oparcia porozumienia bałtyckiego na realnych trwałych podstawach, ku czemu posłuży niedaleka konferencja ministrów spraw zagranicznych w Warszawie.

W stosunku do Litwy, Rząd polski, bezwzględnie oczywiście trwając na swem stanowisku zasadniczem, nietylko w sprawie granic, ale także w kwestji uprawnień polskich w Kłajpedzie, w dalszym ciągu oczekuje chwili, w której w Kownie dojrzeje zrozumienie konieczności wejścia w bezpośrednie pertraktacje z nami oraz zadośćuczynienia słusznym żądaniom miejscowej ludności polskiej.

P. minister Seyda scharakteryzował następnie stan rzeczy w Federacji sowieckiej i stwierdził, że rokowania w sprawie odpowiedzi Polski na notyfikację S. S. S. R. postępują normalnie naprzód.

Przechodząc do Genewy i Hagi p. Minister wykazał, że nieprzejście kandydatury p. Skirmunta do Rady Ligi Narodów jest w polityce wewnętrznej wyzyskane przez przeciwników politycznych Rządu, że jednak na terenie międzynarodowym fakt, iż Polska — choć jeszcze jest wciąż klijentem Ligi Narodów i chociaż w ostatniej chwili została gwałtownie napadnięta przez mniejszości narodowe — uzyskała jednak 17 głosów zgromadzonych w Genewie delegatów, oznacza w porównaniu do sytuacji z przed roku jeszcze bardzo poważny krok naprzód.

Orzeczenie Międzynarodowego Trybunału w Hadze w sprawie kolonistów i uzyskania obywatelstwa polskiego z mocy samego prawa są ciężką dla Polski krzywdą. Rząd stoi tu wobec najtrudniejszych zagadnień, ale pierwszorzędnych interesów Państwa będzie bronił z nakładem energji, której domaga się odeń całe społeczeństwo.

P. Minister zakończył rzutem oka na umowę gdańską, której korzystne postanowienia muszą być bezwzględnie zrealizowane w praktyce, jeżeli istotnie ma być pokonany martwy punkt oraz podkreślił doniosłość sprawy kłajpedzkiej i ostatniej słusznej decyzji Rady Ambasadorów, która zgodnie z dobrze zrozumianym interesem zarówno Litwy, jak Polski zaapelowała do Rady Ligi Narodów o wywarcie nacisku na rząd litewski, by podpisał statut i protokół kłajpedzki.

Klub po wysłuchaniu sprawozdania przyjął je do wiadomości i wyraził wśród oklasków jednogłośnie pełne uznanie dla działalności p. min. Seydy.

Rokowania handlowe Polski z Gdańskiem.
Sprawy wywozowo-przewozowe. — Przemysłowcy polscy w Gdańsku.

Warszawa, 4 października.

W dniu 2 bm. wyjechał z Warszawy przedstawiciel Min. przem. i handlu, p. Adolf Siebeneihen, naczelnik wydziału handlu wewnętrznego, do Gdańska, w celu rozpoczęcia z senatem gdańskim pertraktacji handlowych. Pertraktacje te zostały zainicjowane przez senat gdański, który w tej sprawie zwrócił się do rządu polskiego. Narady odbywać się będą pod przewodnictwem ministra pełnomocnego, p. Plucińskiego.

Tematem obrad będą: regulacja spraw przemysłowych, sprawy przywozowo-wywozowe i ustosunkowanie przemysłowców polskich w Gdańsku. O ile przedwstępne rokowania dadzą wyniki dodatnie, konferencja potrwa kilka dni.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Jak brzmi odezwa Rządu do urzędników.

Warszawa. (PAT.)

Pan minister spraw wewnętrznych, dr. **Kiernik,** wystosował do wszystkich urzędników podległych jego resortowi, następujący okólnik:

W ostatnim czasie przejawiają się wśród pewnego odłamu pracowników państwowych tendencje poparcia swych postulatów ekonomicznych za pomocą strajku. Nie wierzę, by pracownicy państwowi dali się pociągnąć takim hasłom. Dezyderaty pracowników państwowych spotykają się zawsze z należytym zrozumieniem rządu, którego życzliwość w stosunku do wszystkich urzędników jest niewątpliwą i który podejmuje nieustanne wysiłki ku zabezpieczeniu bytu pracowników państwowych i możliwemu uwzględnieniu słusznych ich postulatów. Rząd świadom jest tego, że obecne uposażenie pracowników państwowych nie we wszystkiem odpowiada obecnym stosunkom drożyźnianym, regulowanie jednak tego uposażenia nie może się odbywać **ponad możność finansową skarbu państwa,** który jedynie jest granicą życzliwości dla sprawy uposażenia pracowników państwowych.

Jestem pewny, że pracownicy państwowi posiadają świadomość tego, że strajk jest bronią niedopuszczalną w ręku urzędników państwowych, a nadto odbiłby się najszkodliwiej na interesie państwa, a godząc w zasadnicze podstawy jego ustroju, stałby się poważną przeszkodą w utrwaleniu organizacji a tem samem i egzystencji odbudowującego się państwa. Jestem niezłomnie przekonany, że rząd polegać może na zespole pracowników państwowych, którzy, traktując zawsze swą służbę, jako obowiązek obywatelski, wobec odbudowanej Ojczyzny, mimo trudnego położenia ekonomicznego spełniać będą nadal ofiarną dla społeczeństwa pracę.

Żywię pełne zaufanie, że wśród pracowników ministerstwa spraw wewnętrznych i urzędów podległych, nie ma tych, którzyby chcieli wejść na drogę nielegalną i którzyby nie zdawali sobie sprawy ze szkodliwych następstw tej drogi dla przyszłości państwa. Zaznaczam jednak z naciskiem, że o ile znalazłyby się takie jednostki, w żadnym wypadku wykroczeń tego rodzaju tolerować nie będę i zastosuję do nich wszystkie rygory przepisów prawnych, rząd bowiem obowiązany jest powodować się przedewszystkiem dobrem państwa, jako najwyższym nakazem i bronić interesów państwa z całą bezwzględnością.

Nie wątpię, że każdy pracownik, jako prawy obywatel Ojczyzny, odepchnie przeciwpaństwowe podszepty i spełniać będzie nadal sumiennie obowiązki, stawiając na pierwszy plan ideę państwową i uznając jako drogę poprawy swego bytu wyłącznie drogę środków legalnych.

Kiernik.

Podobne okólniki wystosowali do podległych sobie resortów pozostali ministrowie.

W jaki sposób szpiegowany jest minister wojny Szeptycki?!

Atak na ministra wojny w Komisji sejmowej. — Żądają dymisji ministra! — Jak się szpieguje ministra. — W armji wre... ale praca fachowa. — Prawda o tak zwanych rugach.

Warszawa, 6 października.

Przed dwoma dniami odbyło się tajne posiedzenie sejmowej Komisji wojskowej, której przebieg Goniec Krakowski, kierując się lojalnością nie podawał, zadowalając się jedynie podaniem do publicznej wiadomości informacji, że takie posiedzenie odbyło się. Tymczasem cała prasa lewicowa podała przebieg owego posiedzenia tajnego ze szczegółami. Podała je zaś dlatego, że wyszły na niem mocno kompromitujące piłsudczyków szczegóły więc trzeba je było w lot zmienić i przekręcić. Wobec steku kłamstw podanych przez prasę lewicową uważamy się i my również za zwolnionych od tajemnicy i w imię prawdy podajemy dokładny przebieg owego posiedzenia.

Na posiedzeniu tem p. Polakiewicz wystąpił z całym szeregiem zarzutów pod adresem ministra spraw wojsk. Mówił, iż ma za złe gen. Szeptyckiemu, że nie wystąpił z wojska, idąc za przykładem J. Piłsudskiego. Zarzucał, że minister dąży do redukcji wojska, a więc do osłabienia zdolności obronnej państwa. Zapytywał, czy prawdą jest, iż minister zamierza przeprowadzić nową dyslokację dywizji, a to ze względów politycznych. Wreszcie wysypał cały szereg nazwisk rzekomo pokrzywdzonych przez ministra oficerów, byłych legjonistów. W szczególności p. Polakiewicz ubolewał nad rzekomą dezorganizacją oddziału II-go, z którego usunięto płk. Ignacego Matuszewskiego i paru innych oficerów. Zakończył żądaniem,

BY SIĘ MINISTER SZEPTYCKI PODAŁ DO DYMISJI.

Interpelację tę poparł poseł Miedziński. Poseł Wędziagolski zapytywał o sprawę płk. Stanisława Jaśińskiego i zarzutów, które w swoim czasie podnoszono przeciw gen. Konarzewskiemu.

Minister Szeptycki dał szczegółowe wyjaśnienia na zapytania interpelantów.

REDUKCJA ARMJI NIE JEST BYNAJMNIEJ ZAMIERZONĄ.

Przeciwnie, pomimo oszczędności budżetowych stan liczebny armji w roku bieżącym będzie wyższy, aniżeli w roku ubiegłym.

O zamiarach dyslokacji dywizji ani mu się śniło, dowiedział się o tem z pism lewicowych. Zmiany, jakie zaszły w oddz. II zarządzone zostały przez szefa sztabu gen. Stan. Hallera, któremu ten oddział podlega. Minister nie może wyręczać się do czynności swych wyższych podwładnych we właściwym ich zakresie działania.

Wreszcie minister udzielił szczegółowych wyjaśnień co do wszystkich oficerów, którzy według interpelantów zostali przez niego pokrzywdzeni, a więc co do byłego szefa intendentury gen. Litwinowicza, kontrola generalna dwukrotnie występowała z wnioskiem oddania go pod sąd, jednakże gen. Szeptycki znając dobrze mściwość osobistą gen. Litwinowicza z wnioskami tymi się nie zgodził i projektuje mianowanie go na dyrektora lub profesora szkoły intendenckiej. Gen. Krzemiński jest mianowanym sędzią w sądzie najwyższym. Jest to godność senatorska, zaś wydział prawny sztabu musiał być zwinięty, jako zbyteczny, wobec istnienia dep. IX min. spr. wojsk. Płk. Wieniawa-Długoszewski sam prosił o zwolnienie z wojska. Major Beck, którego odwołano z misji wojskowej w Paryżu nie posiada dyplomu oficera sztabu generalnego. Zresztą chodzi tu o oszczędność 47 t. fr. miesięcznie, którą się uzyska po złączeniu misji zakupów z misją wojskową. Major Morsztyn, który nie jest dotąd odwołany z Rzymu nie służył dotychczas w żadnem wojsku!

Wyrządziłbym tym młodym ludziom — mówił generał — najwyższą krzywdę, gdybym im nie dał możności ukończenia szkoły sztabu generalnego.

Gen. Szeptycki zaznaczył z naciskiem, iż to, co się pisze obecnie po gazetach o stosunkach w wojsku, jest materjałem dla obcych attaches wojskowych dla ujemnej charakterystyki ducha naszej armji.

Jeśli spotykamy się z takim faktem — mówił generał — iż mój tajny rozkaz zostaje ogłoszony w piśmie, to jest to droga śliska. Oficer, który dziś zaniesie mój tajny rozkaz do redakcji, jutro zaniesie jakiś ważny dokument do misji wrogiego państwa.

Na zarzut, iż niedawny zjazd legjonistów we Lwowie był szpiegowany, gen. Szeptycki odpowiedział przytoczeniem ciekawego epizodu: Ostrzeżono go kiedyś, iż ktoś przegląda jego papiery osobiste.

Na dowód przytoczono, iż w liście, który leży 9-ty od góry w jego szufladzie znajdzie się taki i taki ustęp:

— Natychmiast udaliśmy się, — opowiada generał — do mojego pokoju w hotelu Bristol. Otworzyłem szufladę. Istotnie w 9-tym liście od góry znajdował się ustęp, który mi zacytowano.

— Kto pana generała szpiegował — zapytuje z irytacją p. Miedziński.

— **Niech mnie pan nie ciągnie za język** — odpowiada generał.

Z dalszej dyskusji okazało się, iż minister Szeptycki przeprowadza istotnie pewną reorganizację w armji. Reorganizacja ta ma na celu zmniejszenie liczby oficerów zatrudnionych w biurach min. spr. wojsk. i w sztabie generalnym, wzmocnienie natomiast oficerów w pułkach.

— Armja nasza — mówił generał — **gdy jej się przyglądałem od dołu, zrobiła na mnie wrażenie noworodka o wielkiej głowie, słabych natomiast kończynach.** Chodzi o to, by wzmocnić muskuły tej armji, przez podniesienie wartości bojowej pułków.

Minister przytoczył szereg zarządzeń, które poczynił w tym względzie.

W dyskusji, jaka nad temi wyjaśnieniami się rozwinęła, zabierali głos posłowie: **Załuska, Wichliński, Stefan Dąbrowski, Pieniążek, Liebermann, Michalak i Sadzewicz.**

Podczas przemówienia p. St. Dąbrowskiego, gdy ten przypomniał, iż jako wice-minister spraw zagranicznych był szpiegowany przez oddział II, na którego czele stał obecny poseł Miedziński, nastąpił moment gorszący. P. Miedziński cisnął krzesło o ziemię i z okrzykiem „to fałsz", „łajdactwo", podszedł do p. Dąbrowskiego.

Przewodniczący Mączyński wykluczył go z posiedzenia komisji i p. Miedziński opuścił salę, mocno trzaskając drzwiami.

W konkluzji komisja 14 głosami przeciwko 4-em uchwaliła przejść do porządku nad interpelacjami, przyjęcie do wiadomości wyjaśnień ministra i wyrażenia mu zaufania.

Komentarze są tu, zdaje się zbyteczne!

Wstrzymanie rządowych robót inwestycyjnych.

Warszawa, 6 października.

W myśl uchwały Rady Ministrów, wstrzymującej wszystkie kredyty inwestycyjne, zamknięte zostały **kredyty na finansowe budowle i większe ich remonty**, które zawarte były w prowizorjum za czwarty kwartał br. Ponowne uruchomienie tych kredytów może nastąpić za zgodą ministra skarbu. W poszczególnych ministerstwach ustanawiani będą specjalni delegaci, którzy z ramienia ministerstwa skarbu badać będą celowość żądań inwestycyjnych i wyrażać na nie zgodę.

Zarządzenie to stoi w ścisłym związku z akcją oszczędnościową Rządu.

Uchwała Rady Ministrów poleca nadto wszystkim ministerstwom pociągać **do odpowiedzialności materjalnej i dyscyplinarnej tych urzędników, którzy wbrew powyższemu zarządzeniu prowadzą zbędne roboty inwestycyjne.**

Pierwsze powakacyjne posiedzenie Sejmu śląskiego.

Katowice (AW).

We środę dnia 3 października odbyło się pierwsze po ferjach letnich posiedzenie Sejmu śląskiego.

Przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę w sprawie zmiany ordynacji gmin miejskich i wiejskich. Odesłano do Komisji agrarnej wniosek Rady Wojewódzkiej w sprawie zmiany ordynacji łowieckiej. Do Komisji specjalnej wniosek Rady wojewódzkiej w sprawie **wsparć osób pobierających rentę, oraz w sprawie ordynacji ubezpieczeniowej.** Załatwiono w trzeciem czytaniu szereg projektów ustaw, wreszcie wniesiono kilka wniosków nagłych i interpelacje.

Między innemi dyskutowano nad **rezolucją Klubu niemieckiego**, wzywającą wojewodę do wydania zarządzeń, aby uczniowie i uczenice, co do których stawiano wnioski na urządzenie szkół mniejszości, mogli aż do ostatecznego załatwienia tej sprawy otrzymać nauki w tej samej mierze, jak przed **wakacjami. Sprawa ta wywołała bardzo ożywioną dyskusję, zakończoną przyjęciem 19-tu głosami, przeciw jej denastu.**

Następne posiedzenie we środę dnia 10 bm.

Śmiertelny cios dla pośredników i paskarzy!

Armja nasza zrezygnowała z dostaw, zakupywać będzie artykuły wprost od producentów. — Skończą się wreszcie osławione skandale z dostawami wojskowymi!

Kraków, 6 października.

Armja nasza pragnąc uchronić się przy dostawach od wyzysku całego szeregu pośredników, którzy jak wiadomo stali się istną plagą naszej intendantury, zamierza obecnie zaopatrywać się w produkty **bezpośrednio od producentów rolnych.** Zrealizowanie tego planu który omija pośrednictwo, by uniknąć przepłacania, będącego konsekwencją dotychczasowego stanu przy olbrzymich zakupach czynionych przez wojsko — może być naprawdę **skutecznym ciosem zadanym tej pijawce, jaką jest nasze pośrednictwo**, a o którego nadużyciach tak obszernie informują nas wyniki rewizji przeprowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwa. Dlatego też ministerstwo spraw wojskowych pragnąc stosunki w wojsku raz wreszcie oczyścić, postanowiło zaniechać praktykowanych dotąd przetargów, a czynić zamówienia bezpośrednio u producentów.

Jak wiadomo, samo życie zorganizowało producentów w większe i mniejsze jednostki, jak n. p. **kooperatywę rolną, centralę rolniczą, syndykaty rolnicze i kółka rolnicze.** Badając faktyczny stan rzeczy i dążąc do unormowania zarówno zobopólnego stosunku, jak i cen, oraz pragnąc wykorzystać **wszystkich producentów od największych do najmniejszych, administracja wojskowa wejdzie z nimi w kontakt bezpośredni**, mając na widoku zakup n wszystkich, **i nie wykluczając zaofiarowań mniejszych, aż do zakupu odręcznego** (jarmarcznego), co zostało **polecone wszystkim poszczególnym intendanturom okręgowym** o tyle, o ile będą miały do czynienia z producentem, a nie z pośrednikiem. Słowem bezpośredni **stosunek z producentem rolnym czy przemysłowym — oto idea ministerstwa wojny.**

Akcję powyższą należy powitać z jak największem uznaniem. **Idzie tu bowiem nie tylko o dobro armji, ale również o rozwój naszego przemysłu,** przedewszystkiem zaś rolnictwa, jako podstawowej siły naszego państwa. **Że zaś przytem dotkliwy cios poniosą pośrednicy tuczący się tanim kosztem ciężkiej pracy rolników i przemysłowców, nad tem bynajmniej płakać nie będziemy.**

Komuniści boją się wkroczenia wojsk polskich do Gdańska!

Komuniści gdańscy wydali odezwę, która między innemi głosi co następuje:

Jeżeli w Niemczech rozpocznie reakcja zapowiedzianą od dawna wojnę, to skutki tej wojny dadzą się w Gdańsku odczuć w dwojaki sposób. — **Reakcja i wszystkie orgeszowskie organizacje gdańskie wystąpią zbrojnie przeciw robotnikom — ponadto należy spodziewać się, że w takiej to chwili wkroczą do Gdańska Polacy**, coby oznaczało zupełne zgniecenie swobody i wolności robotnika gdańskiego. Odezwa wzywa zwłaszcza robotnika gdańskiego, aby przygotował się do samoobrony i tworzył wobec tego **natychmiast sotnie proletarjackie, aby dążył do natychmiastowego rozbrojenia organizacji „Schupo" i tworzył własną policję, aby domagał się natychmiastowego rozwiązania Einwohnerwehry i wszystkich tajnych organizacji, aby przygotowywał fundamenty rządów robotniczych i chłopskich i aby wreszcie w chwili wystąpienia reakcji lub wkroczenia Polaków do Gdańska, zareagował na to bezrobociem.**

Widocznie więc liczą się Niemcy na **dobre z wkroczeniem wojsk polskich do Gdańska i... boją się.**

Co się dzieje w całej Polsce.

Polska otrzymała 500.000 austr. koron złotych. — O wywóz żyta z Polski. — Zwyżka na łom żelazny. — Sprzedaż ośrodków rolnych. — O polskie pieśni w wojsku. — Pobyt min. Hiltona Younga w Warszawie. — Podrożenie depesz zagranicznych. — Finlandczycy w Warszawie. — Węgiel znowu zdrożeje. — Organizacja naszych władz skarbowych. — Będą radzić nad ochroną lokatorów. — Tramwaj warszawski tańszy od krakowskiego. — Zakończenie strajku aktorów warszawskich. — Senzacja, której... nie było.

Na mocy uchwały likwidatorów b. banku austrjacko-węgierskiego w Wiedniu, Rząd polski otrzymał dalszą ratę swego udziału w złocie byłego tego banku. Rata ta wynosi 500 tysięcy austrjackich koron złotych.

*

Do Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów wpłynął wniosek Min. Rolnictwa o zezwolenie na wywóz dziesięciu tysięcy wagonów żyta.

*

W ostatnich czasach dała się zauważyć silna zwyżka na łom żelazny na rynku krajowym. Przyczyną jest zmniejszenie dowozu z Rosji sowieckiej, która dotąd głównie dostarczała łomu na rynki zachodnio-europejskie, ostatnimi zaś czasy projektują sowiety zakaz wywozu łomu żelaznego wogóle.

*

Min. Reform Rolnych opracowuje projekt sprzedaży t. zw. ośrodków rolnych t. j. pozostałości po rozparcelowanych majątkach, które mają być opłacone gotówką. Dotychczas należytości za te ośrodki rolne regulowane były według warunków ogólnych, jako ziemia pozostała z reformy rolnej.

*

Minister spraw wojskowych gen. Szeptycki wydał rozporządzenie, ażeby w czasie marszu żołnierze śpiewali tylko polskie pieśni. W koszarach, poza służbą i w czasie odpoczynku dozwolone jest śpiewanie również pieśni niepolskich.

*

Przybywający do Polski minister Hilton Young, jako doradca finansowy skarbu polskiego ma zamieszkać w jednym z pierwszorzędnych hoteli na koszt państwa. Również cały personal biurowy p. Younga będzie opłacany ze specjalnych kredytów rządowych asygnowanych w tym celu. Pozatem Min. Robot Publ. ma obowiązek ze swoich kredytów udzielić do dyspozycji p. Younga samochodu. Wszelkie przejazdy kolejowe na terenie Rzeczypospolitej będą również bezpłatne.

*

Od 3 października frank złoty jest równy 65.000 mk. pol. Wskutek tego polecono wszystkie opłaty pocztowe i telegraficzne, obliczane w centymach przeliczać na marki polskie według powyższego ekwiwalentu.

*

Wczoraj przybyli do Warszawy przedstawiciele najwyższych władz państwowej policji finlandzkiej.

Goście finlandzcy zbadają nasze urządzenia policyjne, oraz odbędą szereg konferencyj, celem ujednostajnienia współdziałania z naszemi władzami w sprawach, dotyczących przestępstw przeciwpaństwowych, zachodzących w obu państwach. Może wymiana myśli i projektów z gośćmi finlandzkimi wpłynie dokładnie na poprawę stosunków bezpieczeństwa w naszym kraju.

*

W związku z przyznanemi podwyżkami płac górniczych dotychczas obowiązujący cennik węgla górnośląskiego zostaje podwyższony o 20 proc. Cena obowiązywać będzie wstecz od dnia 1 b m.

*

Ministerjum skarbu wniosło do laski marszałkowskiej projekt ustawy o organizacji wykonawczych władz skarbowych.

*

Pierwsze po przerwie wakacyjnej posiedzenie Sejmowej Komisji Prawniczej odbędzie się dnia 9-go b. m. Na porządku dziennym obrad znajduje się projekt ustawy o ochronie lokatorów.

*

Począwszy od dnia 5 b. m. bilet tramwajowy w Warszawie kosztuje 6 tysięcy marek, ulgowy 3 tys., nocny 12 tys. mar. — Tym sposobem Warszawa okazuje się tańszą od Krakowa, który zaczyna zaliczać się do najdroższych miast w Polsce i wprowadza już z dniem dzisiejszym cenę 7.000 marek — za bilet tramwajowy.

*

Strajk aktorów w warszawskich teatrach „Polskim“, „Małym“ i „Komedja“ został zlikwidowany. Na mocy umowy z dyr. Szyfmanem zasadnicza gaża kontraktowa (wrześniowa) podwyższona będzie w stosunku następującym: poniżej 7 miljonów o 65 proc.; poniżej 15 miljonów o 55 proc.; powyżej 15 miljonów o 50 proc. Artystom wypłacany będzie począwszy od października, dodatek drożyźniany w pięć dni po określeniu go w końcu miesiąca przez komisję statystyczną.

*

Agencja Varsovia donosi następującą sensacyjną wiadomość: „Dwu najcenniejszym zabytkom gotyckim w Polsce grozi zniszczenie. Nad jednym z najstarszych w Polsce kościołów w Sulejowie spłonął dach, zaś w Toruniu w przepięknym gotyku nadwiślańskim, kościele ś. Jana, usunęła się ziemia i część sklepienia runęła (?!!) Kościołowi w Sulejowie pospieszył rząd z pewną pomocą. Sprawa natomiast kościoła św. Jana w Toruniu, którą zajmuje się departament Sztuki, napotyka na duże trudności finansowe“. Tyle donosi Agencja Varsovia. Dzienniki toruńskie stwierdzają natomiast, że sklepienie kościoła i jego mury jak stały tak stoją, przedwczesna zaś notatka powyższa Ajencji będzie miała ten dodatni skutek, że miarodajne czynniki zajmą się akcją konserwatorską kościoła, który jest istotnie poważnie zagrożony.

Min. Kiernik pilnuje młynarzy.

W związku z rozpanoszoną, a nieopanowaną dotąd przez władze spekulacją na prowincji, minister spraw wewn. dr. Kiernik wydał **rozporządzenie wszystkim wojewodom, aby władze 1-ej instancji badały ściśle kalkulację kosztów przemiału w poszczególnych młynach i w wypadkach ustalenia nadmiernych zysków, przekazywały winnych władzom sądowym do ukarania na podstawie obowiązujących ustaw o zwalczaniu lichwy wojennej.**

Kalkulacja kosztów przemiału przedłożona przez organizacje spółdzielcze i komunalne opiewa na 26.5 proc. kosztów zboża loco stacja załadowania.

Kryminalistyka polska nareszcie na właściwej drodze.

Odtąd prokuratura zastąpi władze administracyjne.

Według obiegających pogłosek, w najbliższym czasie **działalność policji kryminalnej**, przedewszystkiem w Warszawie, a potem na prowincji — ma być **wyeliminowaną z pod kompetencji władz administracyjnych. Policja** kryminalna jako — biorąc ściśle — organ pomocniczy władz wymiaru sprawiedliwości — **ma być przekazana wyłącznie dyrektywom władz** prokuratorskich, kierownictwo zaś powierzone **jednemu z wytrawniejszych sędziów** śledczych.

Aczkolwiek forma ta nie jest nową, gdyż od dawna istnieje już we Francji i projektowana była na krótko przed wybuchem wojny nawet i w Rosji — to jednak nie wprowadzono jej dotychczas u nas jedynie dlatego, że wogóle niewolniczo trzymano się jeszcze dawnych wzorów zaborczych, według których władze administracyjne chciano wyposażyć w kompetencje jak najszersze, otwierając im niejako rozległe pole do działań, do których były najmniej przygotowane.

Kryminalistyka, będąca dziedziną pracy niezmiernie złożoną, wymagającą obok wybitnych zdolności prawniczych, **dużej sumy wiedzy w zakresie logiki, psychologji, antropologji, fizjonomiki, grafologji,** nie wspominając już o wszystkich współczesnych zdobyczach nauki z dziedziny chemji, medycyny itp. — spoczywa dotychczas u nas **przeważnie w rękach ludzi pozbawionych nietylko tej wiedzy, ale niestety, nie przystosowanych do jakiego takiego ogarnięcia jej swoim intelektem.**

Ostatnio cały szereg zbrodni, dokonanych w naszym kraju, a nie wykrytych dotychczas, da się w pewnej mierze wytłomaczyć **brakiem tych właściwości, jakie cechować winny kryminologów na naczelnych stanowiskach,** a które jedynie władne są skutecznie przeciwstawiać się — siłą swej organizacji intelektualnej — wszystkim organizacjom występnym. Z tych względów zamiar poddania policji kryminalnej pod władzę wyłączną prokuratorji, wypada powitać jako **myśl bardzo szczęśliwą.** Stanie się to niewątpliwie etapem właściwego rozwoju kryminalistyki, która pod opieką i kierunkiem rutynowanych i wytrawnych kryminologów sędziów i prokuratorów zyska niezbędne warunki pracy oraz odpowiedni autorytet, a także dostarczać będzie odpowiednio wyspecjalizowanych pracowników na tej niwie.

Proces komunistów w Łodzi.

3 lata więzienia i 2 lata domu poprawy.

Łódź w październiku.

Wczoraj ukończone zostały tu rozprawy przeciwko **grupie komunistów, działających wśród sfer robotniczych.** Rozprawy trwały trzy dni.

Oskarżeni Złotni, Katon Ruboszkin, Cwajg, Doktorczyk, Żurowski i Rechler skazani zostali na **3 lata** więzienia, nadto zaś Regina Grünberg i Kowalski na 2 lata domu poprawy. Pozostałych 5-ciu oskarżonych uniewinniono.

Jak policja wpadła na trop morderców posła Sadowskiego.

Tajemniczy rowerzysta. — Chłopak analfabeta. — Tryumf policji. — Rower się odnalazł.

Kraków, 5 października.

Donoszą nam z Warszawy, iż policji tamtejszej udało się już wpaść na trop morderców śp. posła Sadowskiego. Do wykrycia ich posłużył następujący wypadek:

Zdarzyło się, że akurat na parę minut przed wkroczeniem morderców, śp. Sadowskiego, opowiadał zebranym przy stole, że ubiegłej nocy śnił mu się **nieznajomy, który kilka dni przedtem przyjechał do dworu na rowerze,** niewiadomo skąd i poco, rozpytywał się gospodarza o byłych właścicieli i odjechał.

Śniło się... Tak, zapewne, trudno do tego przywiązywać zbytnią wagę. Tem niemniej, w tak tajemniczej zbrodni wszystko ma swą wagę.

Policja zatrzymała swą uwagę na tym szczególe.

Zrodziło się dość słuszne przypuszczenie, że śniło się to nieboszczykowi dlatego, że prawdopodobnie wizyta nieznajomego utkwiła mu w pamięci, zrodziła jakieś podejrzenie itd. W każdym bądź razie **należało za wszelką cenę odszukać tajemniczego rowerzystę.**

Rozpytywano służbę, domowników — nikt nie mógł przypomnieć sobie nawet, jak wyglądał.

A cóż dopiero myśleć o dowiedzeniu się, jaki numer miał rower nieznajomego.

A jednak... Komisarz wpadł na pomysł. **Wzięto na spytki chłopaka, który „majstrował“ koło roweru, gdy nieznajomy wszedł do mieszkania.**

— Pamiętasz numer?

— Ale gdzie tam. — Chłopak gębę rozdziawia.

Okazuje się, że nie zna wogóle liczb, jest **analfabetą** zupełnym. Zdradza jednak pewną inteligencję, spryt i pamięć nadewszystko.

Komisarz pięknie wypisał wówczas atramentem wszystkie cyfry na kartkowym papierze i... dopiął celu. **Chłopak bez żadnego wahania pokazał kolejno cyfry 1, 3, 7.** Było to **triumfem nielada.** Rozpoczęto poszukiwania.

Rowerzysta przybył od strony Lublina. Szukano więc w tem mieście, w Garwolinie i Siedlcach. I oto, wreszcie wczoraj **odnaleziono rower numer 137, jak również jego właściciela.**

Jest nim niejaki **Cybulski, pracownik jednego z biur ubezpieczeniowych** — jak się okazało, nigdzie nie meldowany.

Wzięty na badania, przyznał, że **istotnie był w majątku Ostrowik u śp. Sadowskiego „za interesem“.**

Cybulskiego aresztowano i przewieziono do Warszawy wraz z rowerem.

Dymisja prof. Halbana

Warszawa (AW).

Profesor Halban, przewodniczący delegacji polskiej dla Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, **podał się do dymisji, która została przyjętą.**

Pożar lotniska w Pucku.

Puck, 5 października.

Onegdaj o godz. 8 wieczorem **wybuchł tu wielki pożar** w drewnianym hangarze lotnictwa morskiego, skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z benzyną. W kilka minut pożar ogarnął **cały hangar, w którym mieściły się magazyny, kilka samochodów i różne maszyny.**

Dzięki energji straży pożarnej m. Pucka, zdołano stłumić pożar nad częścią hangaru w której znajdował się basen z 5.000 litrów benzyny. **Spaliły się 2 samochody, 1 motocykl, część maszyn, wielka ilość opon samochodowych i mała ilość benzyny.**

Wzrost zamętu w Niemczech.

Podanie się dra Stresemanna do dymisji. — Zaprzestanie biernego oporu jej przyczyną. „Rewolucja pałacowa". — „Putsch w Kistrzyniu". — Dalsze źródła zamętu w agitacji komunistycznej i separatystycznej.

Kraków 6 października.

(X). Epizody, wskazujące, że zamęt w Niemczech sięga już punktu kulminacyjnego, następują po sobie tak szybko, że utrudniają orjentację co do istotnego stanu rzeczy tamże. Ostatnim z tych epizodów, stanowiącym zamknięcie jednego z rozdziałów współczesnej historji politycznej Rzeszy, jest **podanie się kanclerza, Dra Stresemanna, z całym gabinetem do dymisji**, która została przyjęta przez prezydenta Eberta.

Zanim dowiemy się, czy i w jaki sposób zrekonstruuje swój gabinet Dr. Stresemann, lub też wycofa się z areny politycznej, musimy uprzytomnić sobie w ogólnym zarysie wypadki, które jego dymisję poprzedziły.

A więc, Dr. Stresemann, przywitany tak niedawno temu przy objęciu stanowiska kanclerza bardzo sympatycznie przez ogół Niemców — z wyjątkiem nacjonalistów — zdobył się na akt wielkiej odwagi cywilnej, ryzykując na swą popularność oraz jednolite poparcie koalicji parlamentarnej, stanowiącej większość rządową, a mianowicie **zgłosił zaprzestanie oporu biernego** w Zagłębiu Ruhry. Akt ten jednak, podyktowany zresztą przez twardą konieczność, rozpętał przeciw niemu namiętności nacjonalistów i był w swych konsekwencjach przyczyną jego ustąpienia.

Nie pomogło Dr. Stresemannowi, że, ulegając naciskowi żywiołów prawicowych, postanowił, jak to wczorajsze depesze doniosły, zmienić wytyczne swej dotychczasowej polityki. W łonie bowiem koalicji, stanowiącej większość rządową, **wybuchła przeciw niemu „rewolucja pałacowa"**, jak się wyraził korespondent berliński „N. Wiener Tagblatt'u". Członkowie niemieckiej partji ludowej, grupujący się koło **Stinnesa**, poczuli się na siłach podjęcia walki z socjalistami i oświadczyli, że nie będą razem z nimi w rządzie pracowali. Także posłowie centrowi, grupujący się koło b. pruskiego prezydenta ministrów Stögerwalda, oświadczyli, że się ze stinnesowcami solidaryzują. Następstwem tego było **podanie się do dymisji czterech socjalistycznych członków gabinetu** a wreszcie dymisja reszty ministrów, skoro kanclerz przekonał się, że do kompromisu z socjalistami przyjść nie może i gdy nie czuł się na siłach ogłoszenia swej dyktatury na wzór dyktatury bawarskiej, co mu imputowano ze strony skrajnych żywiołów prawicowych.

Równocześnie, gdy rada ministrów Rzeszy obradowała prawie w permanencji, począwszy od ostatniego poniedziałku, **rozegrał się**, ciekawy, lecz dotąd nie wyjaśniony jeszcze dostatecznie **„putsch" w Kistrzyniu**, którego epilog podały wczorajsze depesze, ma się rozumieć, w relacji ze źródła urzędowego. Czy jednak udało się tam „zgnieść ruch powstańczy w zarodku", jak głosi owa relacja, zdaje się być wątpliwem, ponieważ organizacja t. zw. „czarnej Reichswehr'y", która „putsch" kistrzyński wywołała, rozszerzona jest w całej Rzeszy i dlatego także, ponieważ w sprawozdaniu rządowem jest mowa o aresztowaniu tylko 400 osób, podczas gdy major Buchrucker w Kistrzyniu miał pod swoją komendą 2000 powstańców.

Wprawdzie Hittler nie pomaszerował dotąd na czele swych organizacji ku Berlinowi, ani też ks. Ruprechta nie ogłoszono jeszcze królem bawarskim, jak o tem z pewnej strony puszczono w świat pogłoskę jeszcze przedwczoraj, ale to, co się dzieje w Bawarji, odbija się głośnem echem wśród sfer prawicowych całych Niemiec. Nadzwyczajny komisarz państwowy, von Kuhr, poczyna sobie tam tak, jak gdyby lada dzień republika miała być w Bawarji wywrócona a dynastja Wittelsbachów z powrotem na tron powołana. **Stosunek narodowych socjalistów bawarskich, względnie niemieckich, do nacjonalistów monarchistów jest także dotąd niewyjaśniony.** I w tem może trzeba szukać powodu, że monarchiści nie odważyli się dotąd na zamach stanu.

Poza tym zamętem, wywołanym przez żywioły nacjonalistyczne, a właściwie z nim równorzędnie, istnieje inny, wywoływany przez **skrajne żywioły lewicowe**. Jedynie skutkiem tego, że opinja publiczna w Niemczech została zasugestjonowana przez nagle ożywiony ruch prawicowy, zwraca się tam chwilowo mniejszą uwagę na działalność skrajnej lewicy. Z natury rzeczy wynika, że obecnie, gdy socjaliści upiarkowani odmówili swego współudziału w rządach Stresemanna, to, gdyby on znów powrócił do władzy ze zmienionym gabinetem, nie będzie w nim socjalistów. Owszem, ich orjentacja musi pod naciskiem wzmagających się prądów reakcyjnych kierować się coraz więcej na lewo, bo ich i komunistów wspólnym wrogiem jest właśnie prawica a reakcja. Ostatnie zajścia na terytorjum Brunświku świadczą, że **socjaliści idą ramię w ramię z komunistami**, gdy idzie o walkę ze „Stahlhelm'em", lub jakąś inną organizacją nacjonalistyczną.

A wreszcie do przyczyn, wpływających na zwiększanie się zamętu niemieckiego, musi się jeszcze dodać **ruch separatystyczny w Nadrenji**, nie zostający bez związku przyczynowego z takimże ruchem, dającym się spostrzegać w Bawarji, Wirtembergji i Badenie. I, chociaż ten ruch nie godzi w całość Rzeszy niemieckiej, to przecież musiałby spowodować, gdyby miał powodzenie, gruntowne zmiany w jej ustroju, nie dające się przeprowadzić bez rewolucji, lub, co najmniej, zamachu stanu.

Hitler domaga się wypędzenia żydów z Bawarji.

Pod takim warunkiem współpracować będzie z Kahrem.

Monachjum (AW).

Tutejsze pisma podają warunki Hitlera, na jakich ten byłby skłonny współpracować z Kahrem. Hitler żąda przedewszystkiem usunięcia ministra spraw wewnętrznych, oraz ministra rolnictwa. Następnie wydalenia z granic kraju wszystkich żydów, którzy osiedlili się w Bawarji po roku 1914, jak również konfiskaty ich mienia, natychmiastowego zaprowadzenia powszechnej służby wojskowej. Wreszcie natychmiastowego również powołania pod broń trzech najmłodszych roczników.

Krwawe rozruchy głodowe na Śląsku opolskim.

Demonstracje głodnej ludności. — Walka z policją. — 7 zabitych, 14 rannych.

Katowice (PAT).

Z Zabrza donoszą: Wczoraj przyszło tutaj do poważnych wykroczeń ludności, która doprowadzona do rozpaczy okropną drożyzną już w godzinach przedpołudniowych tłumnie demonstrowała na ulicach. Dopiero o godz. 6-tej wieczorem olbrzymie tłumy demonstrantów zajęły groźne stanowisko wobec policji bzpieczeństwa, która patrolowała na ulicach.

Nagle z pewnego domu przy ul. Następcy Tronu, padł strzał, skutkiem którego dwie osoby zostały zranione śmiertelnie, co doprowadziło tłum do największego wzburzenia. Przypuszczano, że obie osoby zastrzelone zostały przez policję. Tłum zaatakował urzędników policji, a gdy zawezwany do rozejścia się nie usłuchał, wówczas policja zaczęła strzelać do tłumu. Siedm osób zostało zabitych na miejscu, a 14 odniosło rany. Skoncentrowane większe oddziały policji w chełmach stalowych z granatami ręcznymi rozpędziły demonstrantów.

1 jajo w Niemczech 9 miljonów marek.

Wiedeń (PAT).

Donoszą z Berlina, że wczoraj kosztowało tam jajo 9 miljonów marek, bułka 1,600.000 marek, miljonów, masła 300 miljonów, mięsa w lepszym gatunku nie można było dostać poniżej 360 miljonów marek za kilogram.

Oskarżeni Złotnik, Kahan, Rubaszrik, Cwajg, Dok-

Porwana samolotem.

Serce matki nie mogło znieść rozłączenia z córką. — Wyroki sądu rozwodowego bezsilne wobec tragedji rodzinnej.

Kraków, 6 października.

Na polu lotniczem w Jedlesse pod Wiedniem zjawiły się w dniu 11 września popołudniu elegancka kobieta z czternastoletnią panienką. Właśnie przygotowywano do odlotu

samolot „H. 206",

który za pół godziny miał wyruszyć do Monachjum. Po załatwieniu zwykłych formalności, obie panie zajęły miejsca w samolocie. Jeszcze kwadrans, jeszcze pięć minut i olbrzymi ptak pożaglował w stronę granicy niemieckiej.

Tego samego wieczoru przełożona pensji „Savoy" na ulicy Kärtnerstrasse nadaremnie oczekiwała wychowanki, panny Magdy Lachne, córki rozwiedzionego z żoną byłego podsekretarza stanu, Hugona Lachne.

Panienka nie zjawiła się

ani tego dnia, ani następnych. Przełożona pensji zawiadomiła ojca o zniknięciu panny Magdy; ojciec za wiadomił policję, która długo szukała nadaremnie śladów zaginionej.

Podejrzenia odrazu skierowały się przeciwko matce dziewczęcia, doktorce medycyny, która

w rozwodzie

z pierwszym mężem, wyszła za mąż za byłego rotmistrza austrjackiego, zamieszkałego w Nowym Jorku. Pani Alicja Czernyak — tak nazywa się obecnie matka Magdy Lachne — również zamieszkała w Nowym Jorku, pracując tam zawodowo, jako lekarka.

Sąd rozwodowy przyznał jedyną córkę ojcu, dając matce tylko prawo odwiedzania dziecka.

Niedawno pani Czernyak przybyła do Wiednia.

Widywała się często z córeczką,

a w dniu krytycznym zabrała ją z pensjonatu, aby udać się z nią razem do cukierni. W parę godzin później samolot uwiózł matkę z córką z naddunajskiej stolicy.

Dalsze poszukiwania policji stwierdziły, że pani Alicja Czernyak zakupiła w Wiedniu w biurze okrętowem kartę na wyjazd do Ameryki parowcem odchodzącym 19 września

z Rotterdamu

Telegraficzne wywiady w Holandji ustaliły, że istotnie Alicja Czernyak odjechała z Rotterdamu na oznaczonym okręcie, lecz nie towarzyszyła jej córka. Widocznie matka ukryła dziewczynkę w Niemczech do czasu, gdy uda się jej uzyskać pozwolenie na zabranie jej do Ameryki.

Sensacyjne malwersacje w bankach sowieckich.

Moskwa (AW).

Aresztowany został tu prezes zarządu Banku Przemysłowego, Krasnoszczokow, **za korzystanie ze środków oddziału gospodarczego banku dla swoich osobistych celów, jak również za wykorzystanie sum bankowych na zabawy.**

Aresztowanie to wywołało duże wrażenie w kołach bankowych moskiewskich.

Parodja uniwersytetu na Litwie.

„Lietuva" wskazuje na powierzchowność nauki w uniwersytecie kowieńskim i średnich zakładach naukowych. Wedle rewelacji dziennika, większość studentów stanowią **słuchacze z czteroklasowem wykształceniem, lub ze świadectwem rosyjskich seminarjów nauczycielskich. Wśród studentów jest spora liczba nierozumiejących zupełnie po litewsku.**

Cenne odkrycia wśród podziemnych tajników tatrzańskich.

Grota wodna pod Pisaną. — Odkrycie nieznanych grot w Dolinie Kościeliskiej. — Brak funduszów na badania i ospałość społeczeństwa.

Zakopane.

Wychodzący od niedawna w Zakopanem jako tygodnik „Głos Zakopiański“ przynosi następujące ciekawe informacje **o nowych odkryciach** poczynionych w Tatrach.

Dzień 26 bm. jest datą bardzo ważną dla polskiego taternictwa, pokonywującego wiele poważnych przeszkód na drodze udostępnienia Tatr i ich poznania.

W tym dniu pp. Zwolińscy wraz z gronem tatrzańskich taterników, Malickim, Drem Steckim i Kotarbińskim zwiedzili grotę wodną pod Pisaną, do której dostęp uniemożliwia i utrudnia wypływający rwący potok. Zwiedzenie groty jest jednak możliwe tylko przez wejście i brodzenie w lodowatej wodzie potoku. Za dziurą wodną znajduje się grota sucha. Po raz pierwszy była ona częściowo zwiedzaną w r. 1832 przez bawiącego w Łopusznej u P. P. Tetmajerów poetę Seweryna Goszczyńskiego. W roku 1879 ponownie zwiedził ją prof. J. G. Pawlikowski, który dotarł znacznie dalej, stwierdzając szereg ciekawych szczegółów. **Obecne dostanie się do tej groty po 44 latach, jest z rzędu trzecią próbą wdarcia się w podziemne tajniki tatrzańskie.**

Rezultat wycieczki dał wyniki bardzo interesujące. Poza stwierdzeniem faktów podawanych i poznanych jeszcze przez prof. J. G. Pawlikowskiego, a mianowicie: **znalezienia tam dawnych robót czy to górniczych, czy to poszukiwaczy skarbów podziemnych, podstęplowania sklepień dylami i wyłożenia dna potoku kłodami ściętego drzewa, spostrzeżono rzeczy nowe.**

Stwierdzono bowiem obecnie przy szczegółowszem **kilkugodzinnem badaniu, ślady czterech odstrzałów sklepienia groty, w miejscu widocznie pierwotnie ciasnem, oraz znaki malowane na ścianach. Najciekawszem odkryciem było odnalezienie dwu łodzi, zbudowanych solidnie w kształcie koryta. Łódź pierwsza jest bardzo stara, zupełnie zmurszała i przegniła, druga zachowana doskonale.**

Widocznie zakorzeniona wiara u naszego ludu góralskiego w ukryte w podziemiach tatrzańskich skarby zbójnickie i poszukiwanie tychże do dziś jeszcze nie wygasła na Podhalu.

Bezpośrednim rezultatem wycieczki było **odkrycie na dnie groty szeregu otoczaków piaskowca permskiego,** przyniesionych tam przez wodę, podczas gdy **cała grota zbudowana jest z białego wapienia jurajskiego. Fakt ten** wskazywałby na okoliczność, że rozległość groty jest bardzo znaczna, gdyż piaskowiec **ten występuje dopiero w odległości** paru kilometrów od groty.

Prace nad badaniem grot, z inicjatywy p. p. Zwolińskich podjęte, a prowadzone w dalszym ciągu wspólnie z p. p. Drem Steckim i Malickim dały do tej chwili szereg bardzo ciekawych rezultatów.

Odkryto bowiem kilka nowych grot w dolinie Kościeliskiej, w dolinie Miętusiej, oraz w Gładkiem Jaworzyńskiem, które są zapewne górną częścią groty Kasprowej.

Te ostatnie przedstawiają się o tyle niezmiernie ciekawie, że

STANOWIĄ TYP GROT NIEZNANY DOTYCHCZAS ZUPEŁNIE W TATRACH.

Groty te, posiadają wewnątrz głębokie **studnie-kominy**, z których największy wynosi 40 m. pionowej głębokości. Dla orjentacji zaznaczyć należy, że jest to głębokość równa dokładnie połowie wysokości wieży kościoła Marjackiego w Krakowie. Podobna studnia otwarta na zewnątrz, znajduje się w Miętusiej, gdzie doskonale znają ją juhasi, którzy muszą pilnować przechodzącej tam trzody owiec, by nie powpadały do otwartej przepaści.

Zaznaczyć należy również, że podjęcie badań tego typu grot jest tylko możliwe przy użyciu drabin sznurowych, które przy obecnej drożyźnie lin, przedstawiają dla grona badaczy, rzecz bardzo trudną i kosztowną. By zatem rozpoczęte prace naukowo-badawcze nie doznawały przerwy, badający składają się sami na zakup lin, tak bardzo do ich pracy koniecznych — gdyż wiele jeszcze brakuje do zgromadzenia funduszu dyspozycyjnego na podobne cele ekspedycji naukowo-badawczych i zrozumienia trudności braków, o które się na każdym kroku potykają badacze naszej przyrody i cudów tatrzańskich. Tem więcej cenić należy pomoc pieniężną jaką zainicjował lekarz miejscowy Dr W. Kraszewski, ofiarowując na ręce dyrekcji Muzeum znaczniejszą kwotę na sprawienie choćby jednej linowej drabiny. Inicjatywa ta winna pobudzić ospałość i bezczynność szeregu dzi, dla których drobny datek nie stanowiłby szczerbku, a podjęte badania tatrzańskie nie doznawałyby przeszkód i zwłoki.

Jakże mało zrozumienia dla spraw mogących być dumą narodu i społeczeństwa naszego!

Wykonanie wyroku śmierci

w więzieniu bydgoskiem.

Skazany na śmierć za morderstwo rabunkowe na niemieckim kolonistę. — Prezydent Rzeczypospolitej odmówił prawa łaski. — Skazaniec prosił, by mu nie zawiązano oczu. — Rodzina nie chciała przyjąć ciało skazańca.

Onegdaj o godz. 7 rano odbyła się w Bydgoszczy egzekucja nad skazanym na śmierć za morderstwo rodziny Brunków w Lisim Ogonie, Józefem Zielińskim.

Zieliński, łącznie z Janem Michalskim, Gustawem Keltzem, Kazimierzem Gizdrą i Wilhelmem Lange dokonał na wiosnę 1922 r. napadu rabunkowego na kolonistę Ottona Brunka w Lisim Ogonie pod Bydgoszczą, przyczem zabił Brunka i zgwałcił 14-letnią jego służącą, Michalski zastrzelił syna Brunka, Benona, a reszta zbrodniarzy dopomagała do dokonania zbrodni rabunku.

Wyrokiem sądu okręg. w Bydgoszczy skazano przed rokiem Zielińskiego i Michalskiego na karę śmierci, innych sprawców zbrodni na długoterminowe ciężkie więzienie.

Michalski przed uprawomocnieniem wyroku zmarł w więzieniu. Co zaś się tyczy Zielińskiego, to Prezydent Rzeczypospolitej dekretem z dn. 26 września br. odmówił mu prawa łaski, wobec czego Prokuratura wyznaczyła egzekucję na dzień 4 bm.

Punktualnie o 7 rano wyprowadzono skazanego, który szedł spokojnie na miejsce stracenia w asyście kapelana i dwóch dozorców więziennych. Gdy skazany stanął na miejscu egzekucji, odczytano mu wyrok sądowy i dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem wystąpił oddział wojska, przygotowując karabiny do strzału.

Zieliński prosił, by mu nie zawiązano oczu. Ukląkł sam... I nagle huknął strzał kilku naraz karabinów. Trafiony celnie skazaniec przychylił się gwałtownie twarzą ku ziemi i padł martwy. Lekarz stwierdził natychmiastową śmierć.

Ciało skazańca włożono do trumny.

Rodzina Zielińskiego, urodzonego w roku 1897 w Olendrach pow. toruńskiego, odmówiła przyjęcia ciała, wobec czego pogrzebem zająć się musiały władze gminne.

Ze sportu.

K. S. Polonia organizuje dnia 6 i 7 bm. zawody ogólnopolskie, zamiast meetingu Pentatlou. Spodziewany jest przyjazd lekkoatletów z klubu Pentatlou i Pogoni.

Bieg na przełaj o mistrzostwo Polski odbędzie się jeszcze w bieżącym miesięcu w Warszawie.

W dniu 14 bm. ma się odbyć organizowany przez **WOZLA** „dzień sztafet“, celem poprawienia rekordów polskich. Najciekawszym będzie bieg 4 x 100, gdzie wystąpi osada repr. **WOZLA:** Szenajch — Piątkowski S. — Rothert — Lośnicki. Przeciwna osada powinna, naszym zdaniem, mieć następujący skład: Mieszkowski — Piątkowski H. — Dąbrowski — Weiss. Oprócz tego biegu rozegrane będą biegi rozstawne 4 x 200, 100 plus 200 plus 300 plus 400, 4 x 900 i 400 plus 200 plus 200 plus 800 oraz kilka biegów rozstawnych dla pań.

Jacewicz (AZS) ma przyjechać z Rewla do Warszawy z początkiem października, w celu dokonania próby pobicia rekordów polskich w biegu 400 m. z płotkami oraz na przestrzeni od 800 m do 2 mil angielskich (3218 m.).



RUHRA MIEKNIE.

Z dnia.

KTO ZABIJA KSIĄŻKĘ POLSKĄ?

Czytamy nieustannie wyrzekania na drożyznę książki polskiej. Wydawcy motywują drożyznę ceną papieru, robocizny i tysiącem innych przyczyn. Tymczasem — należałoby rozpatrzeć kalkulację wielu przedsiębiorstw wydawniczych a, kto wie, czy cena książki nie spadłaby szybko w dół. Oto **przykład lichwy** uprawianej na książce polskiej.

Jeden z krakowskich wydawców kupuje tom powieści tłumaczonej o 130 około stronach za niespełna 3.000 Mkp. od egzemplarza (oczywiście wraz z papierem i drukiem, okładką kolorową i robotą introligatorską) a w dwa dni później sprzedaje go po 80.000 Mkp!

Więc kto zabija książkę polską?

Niedołęgi i źli gospodarze atakują dla popularności Rząd, a równocześnie żebrzą o pomoc.

Rada m. Krakowa po długiej śpiączce zebrała się na dwudniowe posiedzenie, na którem wedle porządku dziennego miały być załatwione sprawy tramwajowe, budowlane, regulacyjne itp. Tymczasem obrady przemieniły się w jedną wielką manifestację demagogiczną, skierowaną przeciwko Rządowi. W manifestacji tej połączyły się w rozczulającej zgodzie nawet reprezentanci **socjalistów** (p. Bobrowski) i **endecją** (poseł Mianowski). Poza jedynym radnym prof. Uniwersytetu **Zollem**, atakowano w sposób bezprzykładny Rząd i osoby poszczególnych ministrów.

To skandaliczne i demagogiczne wystąpienie uderza tem jaskrawiej, że przecież ta sama Rada miejska i jej reprezentanci w osobach prezydjum miasta prowadzą od lat gospodarkę deficytową i niemal z miesiąca na miesiąc żebrzą u Rządu, u tego samego Rządu, przeciwko któremu agitują, pomocy finansowej.

Zdaje się, że jedyną odpowiedzią Rządu na tego rodzaju demonstracje, apelujące o popularność do ulicy, byłoby zamknięcie pomocy kredytowej.

Od wydawnictwa.

Z powodu gwałtownej zwyżki cen papieru, jesteśmy zmuszeni w dniu dzisiejszym podnieść cenę egzemplarza na

5.000 MKP.

Zaznaczamy, że sam papier na egzemplarz „Gońca Krakowskiego" kosztuje w dniu dzisiejszym 2.000 Mkp.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Grochowy wieniec".
Niedziela popoł.: „Okna".
wiecz. „Grochowy wieniec".

REPERTUAR OPERY I OPERETKI.

Sobota: „Ostatni walc".
Niedziela popoł.: „Ostatni walc".
wieczór: „Zamarłe oczy".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Sobota popoł.: „Proces rozwodowy p. B.".
wiecz.: „Obłęd".

OGROMNA PODWYŻKA CEN PIECZYWA. Wczoraj w południe odbyło się w Magistracie krakowskim posiedzenie miejskiej komisji cennikowej. Pod obrady wszedł nowy cennik na pieczywo. Kalkulowano na podstawie przeciętnej 1,800.000 marek za 100 kg. mąki żytniej z 70 proc. przemiału, oraz 2,000.000 marek za 100 kg. mąki pszennej. Nowy cennik przedstawia się następująco: 1 kg chleba żytniego 18.000 marek (dotąd 13.500), ciemnego 16.000 (dotąd 11.500) marek, 6 dkg. bułka gładka 2400 (1660 przedtem) marek, 3 dkg. wiedeńska 1600 marek (dotąd 1160). Uregulowaniem cennika na mięso zajmie się komisja w dniu dzisiejszym, we wtorek zaś rozpatrywany będzie cennik na wieprzowinę i wyroby masarskie. Nowe ceny pieczywa obowiązują od dzisiaj.

LOJALNOŚĆ LUDNOŚCI RUSKIEJ W POWIECIE GORLICKIM. W dniu 3 bm. wojewoda Dr Gałecki dokonał inspekcji południowej części powiatu gorlickiego, zatrzymując się w gminach polskich: Szymbark, Ropa i Siary, oraz w gminach ruskich. Łosie, Uście ruskie, Hańczowa, Wysowa, Ropica ruska, Małastów, Gładyszów i Zdynia. W każdej z tych miejscowości zgromadziła się nader licznie ludność miejscowa, a nadto z wielu sąsiednich gmin z duchowieństwem obu obrządków na czele, oraz nauczycielstwem i dziatwą szkolną. W gminach powiewały chorągwie o barwach narodowych z napisami polskimi i ruskimi. Ludność ruska w przemowach duchowieństwa i przedstawicieli gmin podkreślała lojalność wobec Rzeczypospolitej, oraz chęć zgodnego współżycia z narodowością polską. Wkońcu zaznaczyć należy, że w niektórych ruskich gminach odśpiewano także „Jeszcze Polska nie zginęła" i „Rotę".

UCIĄŻLIWA WYMIANA ZŁOTYCH BONÓW W P. K. K. P. Od kilku dni odbywa się w P. K. K. P. przy ul. Wiślnej wymiana złotych bonów skarbowych Serja I. A na gotówkę, lub też na serję B, C i D. Już rano z chwilą otwarcia biur P. K. K. P. zgłaszają się tłumnie właściciele bonów i ustawieni w ogonek, zajmują schody, wiodące na I. p. i obie sale aż do okienka, gdzie urzędnik przyjmuje bony i zgłaszającym się wydaje po załatwieniu formalności numer porządkowy do kasy, gdzie wreszcie manipulacja z bonami dobiega końca. Po rządku nad ogonkiem pilnuje policja, a interesant, chcący wymienić bony, musi stracić od dwu do trzech godzin czasu na załatwienie transakcji. Ze względu na to, że termin wymiany bonów złotych Serja I. A ubiega już 10 bm., dyrekcja P. K. K. P. winna w interesie publiczności przeznaczyć więcej urzędników do załatwienia formalności, gdyż przy dotychczasowej manipulacji zaledwie część posiadaczy tych bonów będzie je mogła wymienić.

W SPRAWIE POBIERANIA CZYNSZÓW. Z uwagi na odbyć się mającą dnia 6 bm. w Magistracie konferencję delegatów właścicieli realności i lokatorów, celem omówienia sprawy unormowania czynszów, Towarzystwo katolickich właścicieli realności (Kraków. Karmelicka 15) radzi swym członkom wstrzymanie się na razie z przyjmowaniem czynszów i prosimy o zgłaszanie się w tej sprawie do biura (Karmelicka 15), począwszy od 7 bm.

ZWYŻKA CEN NA TARGU. Na wczorajszym targu sprzedawano **nabiał** po następujących cenach: za 1 litr mleka zbieranego płacono 9 do 10 tys. Mp, niezbieranego 10 do 12 tys. Mp, kwaśnego 6 do 7 tys. Mp, śmietany słodkiej 13 do 15 tys. Mp, kwaśnej 32 do 40 tys. Mp, za 1 kg masła 230 do 250 tys. Mp, sera 45 do 50 tys. Mp, kopę jaj 270 do 300 tys. Mp, 1 jaje 4500 do 5000 Mp. **Drób:** kura 180 do 280 tys, Mp, para kurcząt 100 do 180 tys. Mp, kaczka 130 do 200 tys. Mp, gęś 250 do 340 tys. Mp, indyk 250 do 400 tys. Mp, zając 180 do 220 tys. Mp. **Jarzyny:** za 1 kg ziemniaków i buraków po 3 do 3500 Mp, marchwi 4500 do 4800 Mp, cebuli 4 do 5000 Mp, główka kapusty 6 do 7 tys. Mp, ogórek 5 do 6 tys. Mp, kopa 90 do 110 tys. Mp, kalafior 40 do 50 tys. Mp. **Owoce:** śliwki węg. 16 do 22 tys. Mp, gruszki 12 do 16 tys. Mp, deserowe 16 do 24 tys. Mp, jabłka 10 do 12 tys. Mp, deserowe 14 do 20 tys. Mp. **Ryby:** 1 kg karpia dużego 180 do 200 tys. Mp, małego 160 tys. Mp, szczupaka dużego 200 tys. Mp, małego 180 do 190 tys. Mp, ryby wiślane 120 do 160 tys. Mp.

POŚWIĘCENIE LOKALU. Znana w mieście firma Wojciecha Kapery w dniu 25 września otwarła nowy lokal sklepowy i pracownię obuwia w domu Związku katolic- mowaniem czynszów i prosi o zgłaszanie się w tej l. 29. Poświęcenia nowego lokalu, bardzo ładnie i celowo urządzonego, dokonał ks. Kuznowicz T. J. w obecności ks. Kotowicza T. J. Następnie pp. Kaperowie podejmowali grono gości śniadaniem, podczas którego odbierali szczere życzenia dalszego, najpomyślniejszego rozwoju przedsiębiorstwa.

WALKA Z KORNIKIEM W LASACH TATRZAŃSKICH. W dniu 4 bm. odbyła się w Zakopanem ankieta pod przewodnictwem woj. Dra Gałeckiego i przy udziale profesorów Mokrzyckiego i Sokołowskiego, naczelnika Wydz. Min. Rol. i dóbr państw. Kruszewskiego, posłów Bednarczyka i Kozłowskiego, referentów fachowych województwa i starostwa oraz stron interesowanych. Celem ankiety było wysłuchanie sprawozdań z wyników dotychczasowej walki z kornikiem w lasach tatrzańskich. Przedstawiono nadto szereg wniosków co do sposobu dalszego tępienia kornika, które to wnioski po omówieniu będą podstawą następnych zarządzeń władz.

WIECZÓR KOMEDJI POLSKIEJ W WADOWICACH urządza Sekcja dramatyczna Krakowskiego Koła Młodzieży Wszechpolsk. w porozumieniu z Akad. Mł. Wadowiczan w dniu 6 b. m. tj. w sobotę. Sukces, jaki osiągnęły dotychczasowe przedstawienia w wielu miastach Polski, stylowe kostjumy i artystyczne wykończenia, rokują nadzieję, że publiczność pospieszy tłumnie na ten wieczór. Szczegóły w afiszach.

Sensacyjne wyniki rewizji u mącznych paskarzy.

Znaleziono znaczne zapasy magazynowanej mąki. — Będzie ona rozsprzedaną między ludność Krakowa.

Ponieważ zarówno hurtownicy, jakoteż i właściciele drobnych składów odmawiali w ostatnich dniach sprzedaży mąki, Magistrat krakowski w porozumieniu z policją przeprowadził w całym Krakowie ścisłe rewizje w poszukiwaniu za towarem.

Rewizje dały dodatni niezwykle wynik, gdyż ujawniły, że kupcy i to wyłącznie żydzi, posiadają znaczne zapasy mąki.

I tak: w sklepie Hirscha **Thorna** (przy ulicy Estery 12) znaleziono **2500 kg. mąki pszennej**, u Chaji **Zimmelbaum** (przy u. Estery 14) **1500 kg.**, u L. **Wenduma** (Estery l. 10) **2000 kg.**, u Sary **Korn** (Estery l. 12) **1000 kg.**, u Mosesa **Gutfreunda** (Estery 8) **300 kg.**, u Izaaka **Majerczyka** (ul. Bożego Ciała l. 12) **2000 kg.**, u Izaaka **Ickowicza** (Plac Nowy 3) **2300 kg.**, u Natana **Kupferwassera** (Plac Nowy) **1000 kg.**, u Henryka **Blaua** (Plac Nowy 9) **4000 kg.**, u Anny **Mandelbaum** (Lwowska 6) **2500 kg.**, u Dory **Klappholz** (Kalwaryjska) **10.000 kg.** Nadto **w składach Hartwiga**, przy ul. Długiej l. 52, znaleziono **2 wagony mąki amerykańskiej** — własność **Banku Spółek Zarobkowych w Krakowie.**

Komisja kontrolna spisała wszystkie sklepy i składy, w których znaleziono zapasy mąki, celem dopilnowania, czy kupcy będą mąkę sprzedawać, czy też nadal wstrzymywać się z jej pozbyciem. Na wypadek skonstatowania spekulacji, **wszystkie zapasy mąki zostaną zajęte i rozsprzedane ludności miasta.**

JADWIGA HŁASKOWA.

Cudzoziemka.

Powieść.

(4)

— Oni tak zawsze. straszna dzicz w tych stronach.

Podobno przed setką lat, pod polskim rządem, byli znacznie ucywilizowani, lecz pod ruską władzą w kulturze cofnęli się wstecz. Widział pan zresztą co to za pierwotni ludzie.

— W Maksymówce żyją jeszcze podobno ciekawsze okazy.

— Pan pozwoli na drugą stronę chaty, do mojego mieszkania, sklep już zamknę bo zbliża się godzina posiłku.

Stanisław zaryglował drzwi wiodące na ulicę, wziął lampę w rękę i uprzejmie pokazując drogę wiódł go na drugą stronę. Mieszkanie Żarskiego składało się z dwóch pokoików, alkowy i kuchni.

Gospodarstwo prowadziła stara niewiasta, półinteligentna, pani Paciorkowa. Mąż jej reemigrant, po powrocie z żydowskiego raju, umarł na tyfus nie doczekawszy się radosnej chwili powrotu w swoje strony. Żona pozbawiona wszelkich środków do życia, podjęła się prowadzić skromne gospodarstwo Żarskiego. Francuz ciekawie rozglądał się po mieszkaniu, podczas, gdy gospodarz zamieniał tajemnicze szepty z Paciorkową.

Pokój, w którym się znajdowali, okazał się wcale po europejsku urządzonem schroniskiem. Miał nawet gdzieś pozdobywane meble, był w nich styl, charakter, choć pochodziły nie z jednego salonu. Pod dużem lustrem wiszącem między oknami, stały dwa białe atłasowe fotele o nieco przybrudzonem obiciu.

Picard siadł na jednym z nich przyglądając mu się bacznie. Na wierzchołku oparcia, ujrzał cztery krwawe plamy i odciski palców!

— Gdyby te małe subtelne foteliki umiały opowiadać, jakążby może straszną scenę odtworzyły — myślał smutnie.

— Pan się przygląda tym meblom. Dobrze, że nie jestem przesądnym. Kto inny nie wziąłby ich. One pochodzą z pałacu polskiej wymordowanej rodziny. Ten dywan na środku, te meble i prawie cały drugi pokój mam urządzony z porabowanych przez chłopów w pałacu polskich sprzętów. Chłopi sprzedawali to co już nie „lazło" do ich chat. Mam nawet otrzymać fortepian z tych samych źródeł, teraz stoi u jednego starego chłopa. Pytałem, kto na nim grywa, odrzekł lakonicznie, że nikomu nie wzbrania i każdy gra ile dusza zapragnie.

— A to dobrze—śmiał się już Francuz—wyobrazić sobie takiego chłopa, z którym mieliśmy przed chwilą konferencję, coś w guście genueńskiej, przy dobrym fortepianie.

— Widzieć to jeszcze można, ale słuchać nie radzę.

—Proszę panów na kolację — zawołała Paciorkowa.

— Ja jednak muszę się rozmówić z woźnicą, który mnie przywiózł. Zostawiłem tam także walizkę.

— Gdzie stoi?

— Z boku tego domu.

— To już ja załatwię.

Stanisław wybiegł a Picard znów zaczął wodzić po pokoju oczami. Robił spostrzeżenia. Jakie mieszkanie — taki człowiek, myślał, zatem przyzwyczajenia człowieka dostatniego. Książek nie wiele i nie wyglądają na naukowe. Na małym kredensiku ładna kolekcja kieliszków, znak niezawodny, że nie gardzi trunkami. Fotografje pięknych kobiet w ramkach na ścianie, ale wizerunki spłowiałe, zatem kocha czar niewieści, tylko, że to już czas przeszły widocznie. Wisi też dubeltówka na ścianie i to dobry — myśliwy — dokończył Francuz swą obserwację.

Już go znam, pochodzi z dobrej rodziny i staranne wychowanie widać. Tylko charakter wiotki, a no poznam go jeszcze lepiej. Stanisław wrócił, niosąc w ręku małą, elegancką walizkę.

Francuz porwał się z fotelika.

— Pan się tak trudzi dla mnie, doprawdy...

— Proszę, niech się pan czuje u mnie jak u siebie w domu.

— Panie, już podane.

Przeszli do następnego pokoju.

Na stole stała karafka z wódką, wędlina, śledzie, sardynki, domowe bułki i także chleb.

Stanisław nalał duże kieliszki.

— Za pomyślność Francji, rzekł.

Spełnił toast.

— Ale teraz za pomyślność Polski.

— Naturalnie, tylko nie więcej panie, bo za gorąco zaczynamy. Wasze wódki są mocne, a nasze francuskie gardła przywykło do lekkich win.

— Wiem, byłem we Francji i przepadam za nią i za jej winnym nektarem. Ale jedzmy, bo p. Paciorkowska już z niepokojem nas śledzi.

Przyszła na stół pieczona kaczka z [illegible] i została mile przyjęta przez młodych. Wrychle i tylko stos kości na talerzach, jako żałosne wspominki po niej został.

— Może pan mi teraz opowie, jakim sposobem, Francuz, w czynnej wojskowej służbie, mógł się ożenić z Rosjanką. Gdzie ją mógł pan poznać i do tego stopnia, aby nawet ślubować „a iż cię nie opuszczę aż do śmierci"...

— Jechałem ze sztabem w sławnym dwudziestym roku. Wypadł nam postój w ukraińskim dworku. Dwór był pański, park prześliczny, cudne, pachnące wieczory, a na tym tle ukraińska córa domu. Piękna, jasna blondynka, wspaniale zbudowana - szafirowemi oczami. A trzeba panu wiedzieć, że u nas tam koło Mentony, to rzadkość. (C. d. n.).

Ogłoszenia z Niemiec przez biuro ogłoszeń „P A R“ Poznań lub Berlin SW. 68. Neuenburgerstrasse 4.

OGŁOSZENIA

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk. 1.200·— dla poszukujących posad Mk. 600·— za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk. 1800 wiersz milim. jednoszpalt. Mk. 3900·— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane“ Mk. 11700·— wiersz milim. w kronice Mk. 15600. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. M. 18700·— Za układ tabelaryczny, kombinowany 80%. — Ogłoszenia zamiejscowe 25% droższe·— (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada) — Ceny powyższe obow. od dn. zmiany w nagłówku.

ZAWIADOMIENIE

Na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia z dnia 15 lipca 1923 oraz Rady Zawiadowczej z dnia 22 września 1923 r. Dyrekcja Towarzystwa Handlowego **Bracia Rolniccy** Spółka Akcyjna w Krakowie przyjmuje od dotychczasowych akcjonarjuszy przedpłatę na uchwaloną i podaną do zatwierdzenia Władz

III. EMISJĘ AKCJI

przez którą kapitał akcyjny zostaje podwyższony do nominalnej kwoty

Mkp. 100.000.000

na następujących warunkach:

1) Prawo poboru przysługuje w ilości 4 akcje nowe na jedną akcję poprzednich emisji po kursie wynoszącym **tylko w przedpłacie Mkp. 4000** za 1 sztukę nominalnej wartości 500 Mkp. z doliczeniem 12% odsetek od 1 lipca 1923 roku po dzień wpłaty oraz kosztów konfekcji, podatku giełdowego i emisji Mkp. 2000 za każdą sztukę nominalnej wartości 500 Mkp.

2) Akcje uczestniczą w zyskach od 1 lipca 1923.

3) Akcje nierozebrane **w przedpłacie** najdalej do **15 października** 1923 roku sprzedane będą po kursie i na warunkach, ustalić się mających przez Radę Zawiadowczą po uzyskaniu zatwierdzenia Władz.

Przedpłatę przyjmuje Kasa Spółki Akcyjnej w Krakowie przy ulicy Florjańskiej 27. I. p. w godzinach od 9—1 i od 4—5.

Kraków, dnia 4 października 1923.

KRAKOWSKA SPÓŁKA TRAMWAJOWA

Z dniem 6 października 1923 r. wchodzi w życie następująca

NOWA TARYFA TRAMWAJOWA:

1) Bilet jednorazowej jazdy dla dorosłych — łącznie z podatkiem gminnym . . M. 7.000·—
2) „ „ „ dla dzieci poniżej lat 10-ciu i młodzieży szkolnej . . M. 2.000·—
3) „ „ „ dla robotników, urzędników państwowych, oficerów (na legitymacje) i żołnierzy (bez legitymacji) wraz z podatkiem gminnym . M. 5.000·—
4) Karta miesięczna łącznie z podatkiem gminnym . M. 7.000·—
5) Należytość za przewiezienie pakunku bez względu na porę dnia M. 315.000·—

W przedstępnej sprzedaży wydawane będą bilety normalne dla dorosłych w bloczkach po 50 sztuk z opustem 10%-wym, tj. w cenie **315.000** za bloczek.

Posiadacze bloczków i kart abonamentowych, zakupionych przed ogłoszeniem niniejszej taryfy, winni w myśl § 3 regulaminu jazdy dopłacić różnicę ceny kupna, a mianowicie: posiadacze bloczków za nieużyte jeszcze bilety, posiadacze zaś kart abonamentowych za czas pozostający jeszcze do korzystania z tychże. 6075

Do biletów zakupionych po cenach ostatniej taryfy — tudzież takich, których cenę wedle ostatniej taryfy uzupełniono, można dopłacać różnicę w wozach u konduktora. Wyjątek stanowią tylko bilety szkolne, co do których należy dopłatę uskutecznić w Dyrekcji Tramwaju.

Wszystkie dawniej zakupione bilety i karty abonamentowe należy do dnia 8 października 1923 r. włącznie złożyć w Dyrekcji Tramwaju, gdzie po złożeniu należnej dopłaty nastąpi ich ostemplowanie.

Do dnia 8 października b. r. włącznie, bilety te i karty abonamentowe zachowują swoją własność.

Posiadacze bloczków i kart abonamentowych, którzyby dopłaty nie chcieli uiścić, mogą w powyższym terminie otrzymać zwrot pieniędzy, a mianowicie odnośnie do bloczków za bilety nieużyte, a odnośnie do kart abonamentowych za czas pozostający do korzystania z tychże.

Kraków, dnia 4. października 1923. **DYREKCJA TRAMWAJU.**

Bezpłatnie poślę Pani moje **KSIĄŻKI I BROSZURY** traktujące o wszystkich dyskretnych kwestjach damskich. Łaskawa Pani! Musi Pani koniecznie przeczytać moje broszury, aby uniknąć kłopotów, troski i zm[illegible] Na wszystkie dyskretne zapytania odpow[illegible]iem Pani dokładnie i sumiennie. Niech Pani żąda natychmiast broszury E za wzrotem porta 15.000 Mkp. [illegible] znacz[illegible]ch pocztowych!) pod adresem Mad. Al. Bork-[illegible], Frankfurt a/M. Moselstr. 48. 3060

PANIĄ, która na wiosnę zostawiła w sklepie paczkę z chusteczkami, proszę o odebranie tychże za udowodnieniem własności i zwrotem kosztów tego ogłoszenia. „Stefania“, Kraków, Szpitalna 32. 6070

PRZYSTĄPIĘ do spółki z 100 miljonami i współpracą w Krakowie. Zgłoszenia do Admin. Gońca pod „Praca“. 6073

Różne

Kalendarz wieczny niezbędny dla urzędów, adwokatów, banków, biur, domów handlowych i t. d. Cena Mp. 10.000. A. Weissmann, Kraków - Podgórze. 5058

KURS tkania kilimów i dywanów strzyżonych dla inteligencji po zniżonej cenie. Czysta 6, parter na prawo. 6063

ROWERY „Puch“ nowe, okazyjnie do nabycia: Kraków, Sławkowska 11: 6064

POSZUKUJĘ SIĘ wspólnika, katolika, z kapitałem 100 miljonów i z współpracą do rozpoczęcia fabryki past do obuwia, mydełek toaletowych oraz perfum i wody kolońskiej. Lokal o 4-rech ubikacjach i mieszkanie, 1 pokój i kuchnia są do dyspozycji. Zgłoszenia do Adm. Gońca Krak. pod „Spółka“. 1040

Lokale

PRZYJMĘ panienkę (akademiczkę) na mieszkanie z całkowitem utrzymaniem. Spokój zapewniony. Zgłoszenia listowne należy nadsyłać do Administr. Gońca Krak. pod „Akademiczka“. 1052

Matrymonialne

KAWALER przystojny, nieposzlakowanego charakteru, na dobrze płatnej posadzie jako majster we fabryce, ożeni się z panną przystojną i religijną w wieku od 22—30 lat, posiadającą mieszkanie w Krakowie. Wdowa bezdzietna nie wykluczona. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Zacność“. 6054

Poszukują Posady

KIEROWNIK tartaku, leśniczy wykwalifikowany, długoletnia praktyka fachowa, dobre świadectwa poważnych firm, żonaty, zmieni posadę zaraz, ewentualnie później. Łaskawe oferty proszę kierować: poczta Sulejów, ziemi Piotrkowskiej, Kazimierz Bocian. 6068

SAMODZIELNY KIEROWNIK FABRYKI, posiadający kilkonastoletnią praktykę wyrobów dachówki cementowej, jak również Łupku asbestowo-cementowego, ze znajomością gruntowną, remontem i obsługą maszyn potrzebnych do wyrobów, władający językiem polskim, niemieckim i rosyjskim, prowadzi kancelarję fabryczną, listę płacy itd., jak również załatwia korespondencję fabryczną, katolik lat 40, pragnie zmienić posadę najchętniej na prowincję. Reflektuje na posadę magazyniera w cementowni i drugich branżach. Łaskawe zgłoszenia do Administr. Gońca pod „Amejcho“. 6051

Sprzedaż

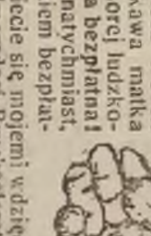
PAMIĄTKA po Mickiewiczu: Szkatułka, mała, służąca do przechowywania piór i t. p. do sprzedania. Autentyczność pewna. Amatorzy zechcą zgłaszać się listownie do Adm. Gońca Krak. pod „Pamiątka“. 1015

GARNITUR salonikowy z konsolą, 3 materace całkiem nowe są do sprzedania. Nowak, ul. Pędzichów l. 13. II. piętro. 1051

Czy chcecie gruntownie być uwolnieni od waszego **REUMATYZMU** Tysiące już wyleczonych!

Bóle w członkach i stawach, spuchnięte członki, okaleczałe ręce i nogi, kłócie i bóle w rozmaitych częściach ciała, nawet cierpienie oczu są następstwami cierpień reumatycznych i gichtycznych.





Proponuję Wam do wyleczenia **środek naturalny! Żadne lekarstwo uniwersalne,** lecz środek leczniczy, jaki łaskawa matka przyroda ofiaruje chorej ludzkości. **Każdemu próba bezpłatna!** Proszę mi napisać natychmiast, a wyszlę Wam całkiem bezpłatnie mój środek i moją rozprawę. Zostaniecie się mojemi wdzięcznymi zwolennikami, **August Märzke,** Berlin-Wilmersdorf Brucinsalerstr. 5 Abt.



Nie przepłacajcie! Kupujcie tylko z pierwszych rąk!

